GŁOS POMORSKI

Nr. 256 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 50 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **900** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **990** mk. — pod opaskę w Polsce 1150 mk., do Niemiec i W. M. Gdanska 350 mk. niem., do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziadz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędnosci Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatnosci i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokosci milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 50 mk., w dziale reklamowym na stronie 1 3-łamowej przed tekstem 300, wśród tekstu 350, za tekstem 250, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartosci walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokosci milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 10 mk niem., w dziale reklamowym na stronie i 3-łam. przed tekstem 35 mk. niem., wśród tekstu 45 mk. niem., za tekstem 30 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Grobiowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** środa, dnia 1-go listopada 1922 | Telefon Nr. **50** 51.

Głosując na listę, oznaczoną:

8

utrwalisz byt Polski!

P. dr. Jarosz w roli oszczercy.

Jak nam donoszą ze strony poważnej i wiarogodnej, p. dr. Jarosz na wiecach — między innemi także w Grudziądzu — rzucił na duchowieństwo oszczerstwo, które — jak przypuszczamy — w swoim rodzaju nie ma podobnego.

Otóż powiedział, że

pewien proboszcz wzywał mężczyzn, by głosowali na listę nr. 8, w przeciwnym razie żony im odmówią posłuszeństwa małżeńskiego.

Oto sens kwiatka agitacyjnego p. Jarosza. Jestto tak podłe oszczerstwo, że trudno znaleść słowa na odpowiednią nazwę postępowania p. dr. Jarosza.

Czytelnicy atoli i czytelniczki mają w powyższym przykładzie najlepszy i najjaskrawszy dowód, jaką bronią walczy socjalizm i jego wyznawcy. Bo dr. Jarosz jest — jak wiadomo — socjalistą i kandydatem na posła socjalistycznego.

Ale p. dr. Jarosz jest też oficerem, jest też sędzią wojsk polskich. Ładny typ oficera i sędziego, który ma stać na straży uczciwości i godności wojska polskiego.

Stronnictwo mieszczańskie pod komendą witosowców.

Charakterystycznem jest, że „Mieszczanin“, wydawany przez grudziądzkie i pomorskie centrum mieszczańskie rzuca na obóz narodowy te same kolumnie i w ten sam sposób, jak „Gazeta Grudziądzka“ itd.

Fakt ten zapewne nie wszystkim członkom tegoż stronnictwa znany. Jest on atoli na tyle charakterystyczny, że warto go przypieczętować jako dowód duchowej przedwyborczej zależności kierowników tegoż stronnictwa z witosowemi paskopiastam.

„Mieszczanki“ jako agitatorki za 14.

Po wczorajszym wiecu kilka elegancko ubranych pań — jak się następnie wykazało ze stronnictwa mieszczańskiego — rozdawały kartki wyborcze.

Widocznie wobec wysoce podniosłego nastroju wieca paniom tym jakoś nie swojo było podawać kartki z otwartą przyłbicą. Podawały je bowiem nie z widocznym numerem, lecz z odwrotną stroną.

Charakterystyczny to objaw poczucia wstydu wobec służenia sprawie rozbijania jedności narodowej.

Panie te — jak nas informują dostały rzeczową naukę na swe postępowanie, kartki zaś w krótkim czasie ubieliły ziemię.

Wodzowie polskiego robotnika socjalistycznego.

Jak wielki żydzi mają wpływ w partji socjalistycznej wiadomo już od dawna. Starają się oni jednakowoż wpływy swoje zasłaniać i często wysuwają naprzód szabesgojów, chrześcijan im oddanych, który służyć muszą za godło zewnętrzne. Obecnie, zdaje się, jednak sądzą, że mają w socjaliźmie polskim już taką potęgę, że liczyć się z takiemi względami nie potrzebują. Tej okoliczności można przypisać, że Polska Partja Socjalistyczna na perwszem miejscu, tam gdzie wszystkie stronnictwa stawiają najwybitniejszych swoich kierowników, postawiła redaktora „Robotnika“, żyda Perla, uznając go temsamem za kierownika partji. Polski robotnik socjalistyczny pod jawną i publiczną wodzą żydów, oto będzie wprawdzie nie najnowszy, ale za to bardzo smutny objaw tumanienia polskiego robotnika.

Z ruchu przedwyborczego.

—** JEŻEWO. (Wiec Chrz. Zw. Jedności Nar.) W niedzielę odbył się tu wiec Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej na sali p. Wąsikowskiego, który zagaił p. rektor Noga i takowemu przewodniczył. Obszerny referat wygłosił p. Górny, przedstawiając zebranym gospodarkę rządową, poczawszy od rządów Moraczewskiego i skończywszy na rządzie p. Nowaka.

Swój z werwą wypowiedziany referat zakończył p. Górny okrzykiem niech żyje Korfanty, co wiecownicy ze zapałem powtórzyli, obdarzając referenta hucznemi oklaskami.

W dyskusji zabrał głos p. Babiliński, nawołując do jedności i wspominając o p. gen. Hallerze i ks. Skorupce. Jako drugi mówca zabrał głos p. Agatowski z Laskowic, przedstawiając zasługi Korfantego. P. Chmielewski dał wyjaśnienia co do wyborów, zachęcając wszystkich do wypełnienia swego obowiązku w dniu 5 i 12 listopada. Krótkim apelem p. przewodniczącego do zebranych i okrzykiem niech żyje Korfanty zakończono wiec i zaśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę.“ Wiecownik.

Drożyzna rośnie
Dziś chleb 570 marek.
Co czyni rząd?
Co czynią władze lokalne?

Chcesz zmiany, głosuj na **8** na listę siln. i praworządnego rządu!

WIEC

Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej

odbędzie się

w środę, (Wszystkich Świętych) o godz. 7 i pół na sali TIVOLI.

Przemawiać będzie ks. prałat ADAMSKI.

Członków Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej i sympatyków wzywamy do najliczniejszego udziału.

Komitet Wyborczy Chrześc. Związku Jedności Narodowej.

Telegramy.

Faszyści zajęli Rzym.

Warszawa, 31. 10. (Tel. wł. nasz. koresp.) Nadeszła w tej chwili wiadomość, że faszyści wkroczyli w tryumfie do stolicy Włoch, do Rzymu, na czele ich kroczyła kawalerja i oddziały kobiece.

Narodowo usposobiona ludność witała entuzjastycznie wkraczających hasłem: „Rzym albo śmierć“.

Liczba faszystów w Rzymie wynosi 32 000 ludzi.

Rzym. (Pat-Havas). Mussolini przybył 30 bm. do Rzymu, gdzie powitały go tłumy. Mussolini udał się natychmiast do Kwirynału, gdzie przyjęty został przez króla na audjencji. Według powszechnego mniemania sprawa utworzenia gabinetu jest tylko kwestją godzin.

Rzym. (Pat-Havas). „Azzione“ donosi, że partja komunistyczna wstrzymała swoją działalność. Panuje przekonanie, że posłowie komunistyczni zrezygnują ze swoich mandatów.

Rzym. (Pat-Havas). Donoszą z Civita Vechia, że Mussolini odbył tam przegląd milicji faszystów, poczem udał się do Rzymu. Z Tivoli donoszą, że komendant milicji faszystów Bottai oświadczył, że dowódca milicji faszystów nigdy nie da rozkazu strzelania do żołnierzy włoskich.

Rzym. (Pat-Havas). Faszyści opanowali Toskanę, Umbrję i Trentino oraz odcięli Włochy południowe od reszty kraju. W miejscowościach Vintimillo, Bordicera, Ospodaletto i San Remo władze faszystowskie zarządziły rekwizycję wszystkich samochodów osobowych i ciężarowych. W celu przeszkodzenia ewentualnej akcji zbrojnej oddziałów włoskich faszyści zajęli w okolicy Venello Julia szereg dróg mających znaczenie strategiczne. Kilka tysięcy oddziałów faszystów zostało skoncentrowanych w miejscowościach Foligno i Monte Rotondo pod Rzymem.

Rzym. (Pat-Havas). Faszyści wydali odezwę, która po stwierdzeniu, że zwycięstwo jest w rękach faszystów oświadcza, że wszelka indywidualna akcja jest obecnie bezcelową, i że ataki na budynki publiczne będą uważane za akcję przeciw Mussoliniemu.

Starcia faszystów z wojskiem.

Rzym. (PAT.-Havas). 29 października po południu przyszło do starcia między faszystami oraz wojskami rządowemi w Bolonji, Sant Ruffillo i Weronie. Jeden podoficer gwardji królewskiej i trzech faszystów zostało w czasie starcia zabitych, ponadto jeden podoficer jest ranny.

Paryż. (PAT.-Havas.) „Matin“ donosi z Rzymu, że stolica Włoch ma z powrotem wygląd normalny. Wszystkie rozkazy ograniczające ruch uliczny zostały zniesione.

Włochy wobec sprawy Małopolski Wschodniej.

Rzym. (Pat.-Havas). (Spóźniony). Dzisiejsza „Tribuna“, komentując interpelację posła Philipsona dotyczącą wyborów w Galicji Wschodniej, pisze: Pod ruchem rusińskim kryje się agitacja bolszewicka, która wyraziła się w aktach terroru przeciwko partjom rusińskim sprzyjającym Polsce. Ruch ten pochodzi z Ukrainy sowieckiej. Zabójstwo Twerdochliba rzuca podejrzane światło na t. zw. ruch narodowościowy rusiński. W ogólności w sprawie Galicji Wschodniej Włochy nie mogą być paladynem praw i żądań narodowości mieszanej, której elementów etnograficznych wprost nie można rozróżnić oraz której aspiracje bardzo trudno jest poznać. W końcu zaznacza pismo, że jest konieczne utrzymanie łączności pomiędzy terytorium Polski i Rumunji.

Z Rady Ministrów.

Warszawa. (Pat.) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 30 bm. uchwaliła wniosek p. ministra skarbu w sprawie powołania członków wojewódzkich kas oszczędnościowych z poza urzędników, wniosek p. ministra spraw wojskowych o podwyższeniu dodatku za wysługę lat dla wojskowych zawodowych, wniosek p. ministra spraw wojskowych w sprawie pokrycia przez skarb opłat na wpisy szkolne dla wojskowych, rozporządzenie w sprawie ujednostajnienia przepisów odnoszących się do wykonywania pracy obywatelskiej w województwach poznańskiem i pomorskiem, wniosek p. ministra skarbu w sprawie uchylenia podatku od wód mineralnych i sztucznych wyrobów napojowych, projekt noweli do ustawy o współdzielniach, wreszcie wniosek p. ministra kolei żelaznych w sprawie przedłużenia czasu pracy w warsztatach kolei państwowych. Pozatem Rada Ministrów rozpatrzyła i załatwiła szereg spraw bieżących.

Z procesu Fedaka.

Lwów. (PAT.) 30-go października przystąpiono do przesłuchania drugiej grupy oskarżonych w procesie Fedaka, która odpowiada za zdradę główną. Pierwszy z nich Bogdan Hnatowicz był kurjerem między kołami ukraińskiemi we Lwowie i Wiedniu. W kilka dni po zamachu przybył on z Wiednia do Lwowa i został natychmiast aresztowany. Do winy się nie poczuwa i twierdzi, że do żadnych tajnych organizacyj nie należał. Następny oskarżony Piotr Jaremijczuk był już skazany przez sąd doraźny w 1919 roku na 10 lat ciężkiego więzienia za działalność przeciw Państwu Polskiemu. W roku 1920 został ułaskawiony. Do winy się nie poczuwa i również twierdzi, że do żadnych tajnych organizacji nie należał. Rozprawa trwa dalej.

Ustąpienie prezydenta Nowodworskiego.

Warszawa, 31. 10. (Tel. włas.) Prezydent miasta Nowodworski wobec zamianowania go sędzią najwyższego trybunału administracyjnego i wobec postawienia go na liście kandydatów na senatorów, nosi się z zamiarem rezygnacji ze swego stanowiska. Kwestja zastąpienia nie będzie aktualną przed 10 listopada br.

Komisja odszkodowań w Berlinie.

Paryż. (PAT-Havas.) Komisja odszkodowań 29-go października odjechała do Berlina.

Zadanie komisji gwarancyjnej w Berlinie.

Paryż. (Pat-Havas). Jak. donosi „Excelsior“, Barthou na zapytanie, jaką rolę odgrywać będzie w Berlinie komisja gwarancyjna, oświadczył, że komisja ta będzie organem wykonawczym i otrzymała polecenie natychmiastowego przeprowadzenia uchwał, które będą powzięte przez komisję reparacyjną w porozumieniu z rządem niemieckim.

Napad bojówki socjalistycznej na „Głos Lubelski“.

Lublin, 31, 10. (Tel. własn.) W nocy z 29 na 30 bm. wtargnęło uzbrojona bojówka socjalistyczna do Drukarni Lubelskiej i zdemolowała ją doszczętnie, tak że trzeba było przenieść się do innej drukarni.

Jest to już drugi wypadek zdemolowania „Głosu Lubelskiego“.

(„Głos Lubelski“ jest organem Chrześcijańskiej Demokracji.

Gdańsk. 31. X. (Tel. wł.) *Mrk. pol. 32—32,50 dolary St. Zj. 4450—4550.*

„Kupujcie 8% Pożyczkę Złotą“.

Tak być nie powinno.

Mylą się ci, którzy twierdzą, że dziennikarstwo posiada jedyne tylko zadanie sprawozdawcze informowania społeczeństwa o wydarzeniach codziennych. Gdyby tak było w rzeczywistości, wówczas tak wielka ilość dzienników nietylko w państwie, ale przedewszystkiem w jednem i tem samem mieście nie miałaby racji istnienia, ponieważ zadanie sprawozdawcze dziennikarstwa potrafiłby wypełnić jeden dziennik, który rozchodząc się w olbrzymim nakładzie mógłby służbę sprawozdawczo-informacyjną wypełnić lepiej i taniej. Pozatem zadaniem prasa posiada szereg innych zadań politycznych, gospodarczych, naukowych, kulturalnych i t. d. na czoło których wybija się zadanie ostrzegania społeczeństwa przed jednostkami lub grupami ludzi, jawnie lub skrycie działającymi na szkodę ogółu. To zadanie prasy jest natury nadzwyczaj delikatnej i jeśli nie popierają je fakta konkretne, wówczas miecz wyciągnięty w obronie ogółu sprytnie ujęty przez indywiduum szkodzące społeczeństwu odwraca się przeciwko obrońcom tegoż społeczeństwa, w rezultacie czego sypią się na reprezentantów prasy procesy, kary pieniężne, więzienie itd. Mimo tego rodzaju możliwości prasa nie ustępuje z posterunku ostrzegawczego, lecz przeciwnie umacnia swe stanowisko na niem.

Niechaj ten ustęp będzie wyjaśnieniem, dla czego zabieramy głos w sprawie niejakiego p. dr. Szymańskiego, który obecnie piastuje godność urzędnika Rzeczypospolitej Polskiej, jako prawa ręka p. starosty powiatu Działdowo.

O tym panu od dłuższego czasu w Lubawskiem i Działdowskiem krążyły różne smutne wieści, które przybrały kształty realne w dwuch procesach, jakie toczyły się przed sądem powiatowym w Działdowie. Poinformować społeczeństwo o tych procesach i wysunąć z nich odpowiednie wnioski, jest naszym obowiązkiem dziennikarskim.

W procesie pierwszym o oszczerstwo, jak wytoczył p. dr. Szymański za pośrednictwem prokuratora p. Walkowiakowi z Kapat na podstawie zeznań zaprzysiężonych świadków wyszło na jaw, że p. Szymański, „działając w porozumieniu z wyższą władzą“ (jak sam oświadczył) namawiał Niemców, by ci nie optowali na rzecz Niemiec, lecz pozostali w Polsce. Pozatem trzej świadkowie zeznali, również pod przysięgą, że w p. Szymańskim, obecnym urzędniku Rzeczypospolitej Polskiej poznali agitatora niemieckiego podczas plebiscytu na Mazurach. Dwom świadkom, którzy to samo zeznawali, sąd opierając się na twierdzeniu p. Sz., że wytoczył przeciwko nim sprawę o oszczerstwo, odmówił przysięgi.

Proces drugi spowodowała petycja obywateli powiatu Działdowo wzniesiona piśmemnie do p. ministra spraw wewnętrznych, której konkluzja zawierała prośbę usunięcia p. Sz., z urzędu państwowego. W procesie tym oskarżeni zostali o oszczerstwo p. p. podpisani na petycji, a ci broniąc się, stawili pięciu świadków, którzy pod przysięgą zeznali w tym samym sensie co świadkowie z pierwszego procesu. Nie koniec na tem. Oskarżeni oświadczyli w sądzie, że gotowi są stawić dalszych 12 świadków, którzy pod przysięgą potwierdzą prawdomówność zaprzysiężonych świadków z pierwszego i drugiego procesu. Sąd nie chcąc jeszcze powziąć ostatecznej decyzji, sprawę odroczył, i rozpisał nową sesję, na której przesłuchani zostaną dalsi świadkowie.

I cóż zarzucają świadkowie p. dr. Szymańskiemu? Nic więcej ponad zbrodnię antypaństwowej działalności podczas plebiscytu i na stanowisku urzędnika Rzeczypospolitej odmawianie optantów niemieckich od przysługującego im prawa opcji, a to z tego powodu, „że i tak wkrótce przyjdą Niemcy“.

Jak już wyżej zaznaczyliśmy, sprawa nie jest dostatecznie wyjaśniona, ponieważ sąd uznał konieczność przesłuchania dalszych świadków. Pewnem jest tylko, że w pierwszym procesie pod świętością przysięgi trzech świadków, a w drugim pięciu, poza tym jeden oskarżony i dwuch niezaprzysiężonych świadków w pierwszym procesie oraz trzech oskarżonych w drugim procesie, a więc sumarycznie czternastu obywateli (z tych ośmiu pod przysięgą) zeznało na niekorzyść p. dr. Szymańskiego. Matematycznie przedstawia się ta sprawa stosunkiem 14 (8) : 1, gdzie jedynkę oznacza p. dr. Szymański. Nie widzimy powodu, dla czego jeden obywatel miałby zasługiwać na większą wiarę, niżli tacych samych 14 obywateli, przyczem świętość przysięgi też wiele znaczy. Mimo wszystko ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy nie chcemy przesądzać. O co innego nam chodzi.

P. dr. Szymański jest urzędnikiem Rzeczypospolitej Polskiej i to takim urzędnikiem, który spełnia nadzwyczaj trudną misję polityczną na pograniczu polsko-niemieckiem. Nie możemy nawet przypuścić, żeby p. Wojewoda Breiski nie był poinformowany o przebiegu procesów p. Szymańskiego. A jeśli jest — co zamierza uczynić — ażeby przeszkodzić ewentualnej dalszej działalności antypaństwowej p. dr. Szymańskiego (o ile taka sądownie zostanie stwierdzona)? W Działdowskiem krążą pogłoski wzburzonej opinji publicznej, znającej dobrze sprawę dr. Szymańskiego, jakoby p. Wojewodę łączyły z nim węzły sympatji czy też partyjnictwa. P. Breiski, będąc Wojewodą nie może w tych sprawach milczeć, ponieważ przez to cierpi powaga posiadanej przez niego władzy, lecz powinien głos zabrać, sprawę p. Sz. wyświetlić, ew. zawiesić go w urzędowaniu, aż do chwili ogłoszenia wyroku sądowego, czem uspokoi wzburzone społeczeństwo powiatu Działdowo.

Jedynka, Dwójka, Siódemka, dzieci jednej matki;
Niech im Pan Bóg odpuści to zło, jakie mnożą.
Już ich panowania kończą się ostatki;
Zwycięstwa **ÓSEMKI** koniec im położą.

Listy warszawskie.

Agitacja przedwyborcza „Chadecy“ jako arbitrzy. — Centrum i D. U. P. — Ile głosów poprzednio zdobyli „Mieszczanie“ i p. Ponikowski. — Niebezpieczeństwo żydowskie. Nowy okólnik P. O. W. i nauczycielstwo.

Warszawa, 28. X. 1922 r.

Warszawa poczyna mienić się barwami. Codzień więcej kolorowych plakatów i odezw ukazuje się na jej murach, codzień bardziej ożywia się ulica i kawiarnia warszawska i pod ich wpływem, codzień odbywają się w publicznych salach, na podwórcach fabrycznych oraz pod gołym niebiem wiece przedwyborcze.

Jak dotychczas, najwięcej jest odezw i plakatów bloku narodowego, najwięcej zaś wieców socjalistycznych i chrześcijańsko-demokratycznych.

Wiece te stają się w ostatnich dniach bardzo burzliwe. Na Woli socjaliści omal nie zamordowali w barbarzyński sposób kilku chrześcijańskich demokratów, którzy mieli odwagę przyjść na ich wiec i głosić prawdę. —

Tam jednak, gdzie występują silnie komuniści, zdarzają się zabawne sytuacje, że arbitrami między nimi a socjalistami stają się nasi koledzy. Jedna i druga strona prosi o pomoc, interwencję, przyrzekając solennie nie zwalczać niebezpiecznych „chadeków“. Naturalnie w takich wypadkach przedstawiciele Ch. D. porywają za sobą tłumy, dowodząc jak na dłoni, że jedni i drudzy warci są całkiem — siebie.

Wśród inteligencji warszawskiej próbują zapuścić korzonki Centrum i D. U. P. Ale wystąpienia niedzielne ich leaderów na wiecach są tak blade, że przy najmniejszej nawet opozycji, ze strony choćby akademików-narodowców, zebrani rozchodzą się pod wrażeniem, iż głosować na te stronnictwa znaczy to samo, co nie głosować wcale. Lepiej nawet. Coraz bardziej uświadamia sobie inteligent warszawski, ten, naturalnie, niezdecydowany i lękliwy, że popieranie przy wyborach Centrum lub D. U. P. sprowadzi tylko ten skutek, iż przejdzie w Warszawie więcej żydów lub socialistów.

Istotnie, przy poprzednich wyborach, w r. 1919, Warszawa wybrała tylko dlatego 11 posłów z bloku narodowego, socjaliści zaś 2, a żydzi 3, że ci ostatni wystawili aż 9 list, zwalczając się wzajemnie. W ten sposób kilkadziesiąt tysięcy głosów żydowskich poszło na marne i zamiast prawie 6 posłów żydzi otrzymali 3.

Obecnie wystawili oni wprawdzie 5 list, ale doświadczenie poprzednie nauczyło ich wiele. Bardzo prawdopodobnie że skupią swe głosy tylko na 3 listach. Dlatego też oddawać głosy polskie na popieranie list, które nie mają szans przeprowadzenia nawet jednego posła, jest nietylko je marnować, ale ułatwić żydom zdobycie większej ilości mandatów.

W ten sposób zmarnowała Warszawa poprzednio 18 388 głosów polskich. Z tej liczby na listę mieszczańską padło aż 429 głosów na listę inteligencji pracującej z Bukowieckim St. na czele (obecnie D. U. P.) padło 1 322 gł., na listę zaś dawną Nr. 12, na której piątem miejscu stał dzisiejszy filar Centrum, p. Ponikowski padło głosów. . . . zgadniecie? Oto 15 (wyraźnie piętnaście). Zważywszy zaś, że na liście tej stało aż 16 kandydatów, widać z tego, że tylko kandydaci na posłów oddali na siebie głosy i że znalazł się wśród nich jeden który cofnął się przed śmiesznością i na siebie nie głosował. A Warszawa? Warszawa na listę tę nie dała ani jednego głosu.

Obecnie p. Ponikowski zdobędzie niewątpliwie większą ilość głosów, ale choćby uzyskał ich nie 15, lecz 15 000, mandatu nie otrzyma, ponieważ żydów w Warszawie jest 43 proc., którym głosowanie na centrum zbałamuconych inteligentów Polaków wyjdzie na korzyść.

Rozpoczął on wydawanie własnego dziennika „Głos Warszawy“, uważając, że pomoc, jakiej mu udzielają dzienniki lewicowe, popierające centrum w rozbijaniu obozu narodowego, kompromituje go bardzo. Ale „Głosu Warszawy“ nikt nie czyta trudno nawet dziennikarzowi numer tego pisma zdobyć. Szanse więc Centrum w Warszawie w porównaniu do D. U. P., za którą opowiada się z konieczności wielu urzędników, są słabe.

Naogół w obozie lewicowym widać wielkie zdenerwowanie. Rośnie z dniem każdym obawa przed klęską, zwycięstwem zaś bloku narodowego. Nic też dziwnego, że Belweder zmobilizował P. O. W., wydając do jej członków okólnik pod liczbą 64a/22, nakazujący każdemu pracować czynnie w okresie przedwyborczym na rzecz już to P. P. S. i „Wyzwolenia“, już to „Piast“, N. P. R. i D. U. P. Każdy z członków P. O. W., musi „wobec rozwielmożnienia się prawicowej, komunistycznej akcji“, jak się wyraża okólnik „dostarczyć pomocy wyżej wymienionym partiom i grupom, zwracając uwagę na to, która lista w danym okręgu ma szanse przeprowadzenia posła“. „Wybór partji oraz rodzaju pracy pozostawić w zupełności samym członkom i sympatykom organizacji, natomiast z całą bezwzględnością od każdego członka wymagać oddania się na czas wyborów do dyspozycji którejkolwiek z wyżej określonych partji“.

Okólnik ten wpadł mi w ręce dzięki temu, że P. O. W. porozumiało się z zarządem głównym Związku Nauczycielstwa szkół Powszechnych ten zaś rozesłał do wielu nauczycieli i nauczycielek polecenia „zniesienia się bezwarunkowego z odpowiednim lokalnym zarządem P. O. W. w celu skoordynowania akcji na wspólnym terenie okręgu wyborczego w myśl instrukcji wyborczej zarządu głównego P. O. W. 1. 64a/22“. Instrukcja została do okólnika załączona.

Jak widać, nietylko P. O. W. potwierdziła ponownie, że posiada charakter politycznej bojówki Belwederu i lewicy, ale i Zarząd Związku Nauczycielskiego ponownie udowodnił, czyjej komendy słucha i jakim celom politycznym, nie zaś zawodowym, służy.

Spodziewać się należy, że ci nauczyciele i nauczycielki, którzy dotychczas wierzyli w bezpartyjność ich Związku ,przejrzą i wystąpią przeciwko polityce swego zarządu.

W Warszawie już wielu członków Związku napiętnowało zarząd (wskutek czego okólnik P. O. W. zdobyłem w oryginale i przygotowuje się do szerszej akcji. Naogół bowiem nauczycielstwo w stolicy kraju należy do obozu narodowo-chrześcijańskiego. S. O.

Stronnictwo Mieszczańskie.

Miejska ludność polska przeważnie wyrosła ze stanu włościańskiego i robotniczego, z tych stanów żyje i z nimi tysiącznemi złączona jest węzłami. Dlatego też olbrzymia większość ludności miejskiej w życiu politycznem przyłączyła się już dawno do stronnictw politycznych, organizujących całą Polskę jak u nas do Związku Ludowo Narodowego i do Chrześcijańskiej Demokracji. Wszakżeż wytworzenie stanu średniego, kupiectwa i rzemiosła zasługą jest wspólnej pracy całego społeczeństwa polskiego.

Dzięki oszczędnościom najszerszych warstw ludności, a wyzyskanych umiejętnie przez nasze banki ludowe, dzięki pomocy udzielanej przez inteligencję przeważnie w Towarzystwie Pomocy Naukowej wyrósł w zachodnich województwach polski stan kupiecki i rzemieślniczy, którego nam zazdroszczą inne dzielnice. Im więcej średni ten stan pozostanie w łączności z wszystkiemi warstwami społeczeństwa, tem więcej rozwijać się będzie i tem więcej pójdzie naprzód. I dlatego z ubolewaniem zaznaczyć musimy, że usiłowania, które zmierzają do tego, ażeby stan średni wyrwać z społeczeństwa i wmawiać weń, że inne warstwy społeczeństwa go krzywdzą i są jego przeciwnikami, sztucznie stwarzają przepaść pomiędzy stanem średnim a resztą wsi i miasta. Dlaczego mówi się, że stan średni potrzebuje specjalnej opieki w Sejmie, że nie dość go bronią inni i że dlatego potrzeba sumiennego politycznego stronnictwa.

Czy to prawda? Czy stronnictwo małe, liczące zaledwie kilku posłów istotnie może dopomóc stanowi mieszczańskiemu? Nie! Przecież w Sejmie jest komisyj dwadzieścia i kilka, które przeważnie obradują równocześnie. Posłowie zatem tak nielicznego stronnictwa żadną miarą nie mogą bywać na wszystkich komisjach nawet tych, które obchodzą ludność miejską i nie mogą wywrzeć tego wpływu, jakiby wywrzeć powinny. Chociażby ci posłowie byli ludźmi nadzwyczajnymi, chociażby ich wiadomości były niesłychanie głębokie, zbyt ich jest niewielu, ażeby mogli skutecznie w Sejmie pracować.

Natomiast, gdyby wszyscy ci ludzie, którzy dziś w odrębnym mieszczańskim pracują stronnictwie złączyli swoje usiłowania razem z usiłowaniami innych stronnictw i zamiast się opierać przy osobnem stronnictwie, weszli do innych partyj narodowych, mogliby tam o wiele skuteczniej poprzeć potrzeby mieszczaństwa i pozyskać dla swoich postulatów ogromną ilość posłów sejmowych. Przecież niema u nas stronnictwa narodowego, któreby źle życzyło polskiemu stanowi średniemu. Przeciwnie tyleśmy wszyscy pracowali nad tem żeby mieć polskiego kupca i rzemieślnika, tak żeśmy się cieszyli z tego, że u nas powstał polski stan średni, że zaiste ani robotnik narodowy, ani włościanin, ani inteligent będą temu stanowi pragnęli szkodzić. Przeciwnie.

My dążymy do tego, by polski stan średni w zachodnich województwach rozrósł się jaknajwięcej, wzmocnił się i dopomógł później do odżydzania miast w innych częściach Polski.

I otóż dzisiaj, kiedy mieszczaństwu polskiemu potrzeba tego oparcia o inne stany, zupełnie niepotrzebnie stronnictwo mieszczańskie wprowadza rozdźwięk i stara się poróżnić mieszczaństwo z resztą społeczeństwa i wmawiać w mieszczaństwo, że inni chcą je krzywdzić. Nie można pochwalić takiej roboty, bo wskazuje ona na to, że nie tyle chodzi o dobro mieszczaństwa, jak raczej o ambicję pewnych osób, które koniecznie chciałyby wpłynąć na posłów, używając wszelkich sił i sposobów, by zdobyć dla siebie głosy. Pocieszającym jest jednakowoż objawem, że jak dotąd na wiece zwoływane przez stronnictwo mieszczańskie słusznie przychodzi dużo ludności miejskiej, by wysłuchać referatów, chłodne jednakowoż przyjęcie i rezolucje na wiecach przyjęte wskazują, że olbrzymia większość miejskiej ludności zrozumiała, że jej przyszłość zależy od współdziałania z innymi warstwami, a nie od stwarzania sztucznych przepaści. I dlatego już dziś widać, że mieszczańska lista u nas powodzenia mieć nie będzie.

Wiece Grudziądzkie.

W ubiegłą sobotę odbyło się zebranie członków i gości Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej na sali Tivoli.

Referaty wygłosili pp. poseł Nowicki i red. Openchowski. Wszyscy zebrani byli sobie zgodni, że jedynie jednością zwycięży ład i praworządność w Polsce i wynagradzali hucznemi oklaskami wygłoszone referaty.

W dniu wczorajszym odbyła się w Bazarze **poważna manifestacja kobiet.** Referaty wygłosiły pp. Rzepecka z Poznania i Piechotka, robotnica z Warszawy.

Przewodniczyła p. Kruszonowa z ramienia Nar. Org. Kobiet, która umiejętnie umiała tok wieca poprowadzić w ten sposób, że stał się poważną manifestacją kobiet naszych. Przewodnicząca p. Kr. jako pierwsza wygłosiła patrjotyczną przemowę do zebranych Polek, którą przyjęto ze skupieniem i obdarzano hucznemi oklaskami. Również referaty następnych referentek pp. Rzepeckiej i robotnicy Piechotkowej z Warszawy, pięknie wygłoszone, przerywano oklaskami.

Wszystkie, w ilości 1000, zebrane Polki dawały wyraz przekonaniu, że dotychczasowe rządy lewicowe doprowadziły gospodarkę Polski nad przepaść, i że obecnie one silnie zjednoczone muszą wziąść się zgodnie do współpracy i głosem swym sprawić, aby w Polsce nie rządziła dzika anarchja, ale zdrowy rozum.

Referaty pani Rzepeckiej i Piechotkowej wynagradzano hucznemi oklaskami.

Po odśpiewaniu hymnu przysięgi „Nie rzucim ziemi" zamknięto wiec.

Mieszczanie, którzy szczególnie u naszych Polek nie znajdują posłuchu, starali się po wiecu ryby w mętnej wodzie łowić i rozdawali przed salą ulotki 14-ki, które w stosunkowo krótkim czasie pokryły podłogę sali i zabłoconą deszczem ulicę.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa: Wszystk. Świętych. Wschód słońca 6.57, zachód 4.30. Wschód księżyca 3.21, zach. 3.6

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** TEATR MIEJSKI. We wtorek po raz drugi: „Gorąca Krew".

W środę po raz ósmy i ostatni „Burmistrz Stylmondu"; Ceny popularne.

—** Z TEATRU MIEJSKIEGO. We **wtorek** ciesząca się wielkim powodzeniem arcymiła i pogodna komedja w 3 aktach Fijałkowskiego „Gorąca Krew" nader sympatycznie przez liczną i doborową publiczność na premjerze przyjęta. W środę, 1 listopada, po raz ósmy i ostatni po cenach popularnych — 50 procent zniżki. Z nadzwyczajnym powodzeniem grany dramat Maeterlincka „Burmistrz Stylmondu", w świetnym wykonaniu całego zespołu. Dramat trzech istot ludzkich związanych węzłami krwi a potęgą fatalizmu rzuconych w wir, w przepaść, w zamęt wypadków wojennych i rozdartych we wrogie sobie obozy poczucia sprawiedliwości i obowiązku; te trzy istoty sobie bliskie a jednak dalekie, ten ogrodnik poświęcający swe życie, to wszystko żyje na scenie i karmi się swem bólem i przeżywa męki serdeczne. Dramat ten, grany wszędzie z olbrzymiem powodzeniem i tutaj doznał szczerego przyjęcia czego dowodem ósme przedstawienie oraz uznanie prasy i publiczności, która pod wrażeniem i w wielkim skupieniu **opuszcza salę teatru.**

—** **Nabożeństwo za poległych.** Dnia 2-go listopada w **Dzień Zaduszny** odbędzie się w kościele garnizonowym **nabożeństwo za poległych.** O godzinie 9-tej wigilje, po nich **pochód z kościoła** na cmentarz garnizonowy, tam msza św. i składanie wieńców. Pożądane jest, by publiczność — szczególnie szkoły i reprezentacje władz — wzięła udział w tej uroczystości.

—** **Baczność Hallerczycy!** Walne zebranie placówki związku Hallerczyków w Grudziądzu odbędzie się w sobotę, dnia 4 listopada br. o godzinie 7 wieczorem w lokalu p. Czaplickiego przy ulicy Chełmińskiej nr. 26. Obecność wszystkich członków konieczna z powodu ważnych spraw jako sprawozdanie delegatów z zjazdu w Katowicach. Równocześnie uprasza się i tych wszystkich, którzy w b. armji gen. Hallera służyli o przybycie na powyższe zebranie względnie wstąpienie do grona naszego.

—** **Pożegnanie p. dr. Lewickiej.** W dniu wczorajszym gimnazjum żeńskie żegnało swą dyrektorkę p. dr. Lewicką, która na tem stanowisku pracowała od chwili objęcia Pomorza przez władze polskie. Pod umiejętną ręką kierowniczki gimnazjum rozwijało się nadzwyczaj pomyślnie. Niestety nie danem było p. dr. Lewickiej pozostać na swej skromnej ukochanej placówce kulturalnej, ponieważ Ministerjum Wyznań Religijn. i Oświecenia Publ. powołało ją na wyższe bardziej odpowiadające jej zdolnościom stanowisko wizytatorki zawodowych seminarjów żeńskich w całej Rzeczypospolitej.

Do chóru serdecznych życzeń młodzieży, harcerstwa, nauczycielstwa i znajomych, które towarzyszą odjeżdżającej z Grudziądza dołączamy życzenia naszej Redakcji: Oby dalsza działalność jej na polu rozwoju szkolnictwa polskiego przyniosła chwałę ukochanej przez nią pomorskiej ziem rodzimej.

—** **Walne Zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy w Grudziądzu.** Dnia 30 października o godzinie 6-tej wieczorem w auli gimnazjum przyrodniczo-matematycznem odbyło się Walne Zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy w Grudziądzu. Posiedzenie zagaił prezes koła p. insp. Ossowski, dziękując władzom szkolnym, komunalnym i wojskowym za popieranie moralne i materjalne harcerstwa.

Obszerne, szczegółowe sprawozdanie z działalności Koła w pierwszym roku jego istnienia złożyła p. Kruszonowa. Sprawozdanie to, jako przykład dla działalności innych towarzystw społecznych podamy do publicznej wiadomości w najbliższej przyszłości.

Ze sprawozdania kasowego, które złożył p. W. Korzeniewski wynikło, że skarbiec Koła jest pusty: nie ma gotówki, nie ma długów. Obydwa sprawozdania zebrani przyjęli bez dyskusji

Z kolei przystąpiono do oboru nowego Zarządu Koła, w skład którego — na propozycję p. dyr. Podoby — weszli ponownie pp.: insp. Ossowski jako przewodniczący, Beberska, Kunertowa, W Korzeniewski. Ten skład Zarządu dokompletowano nowymi członkami w osobach pp.: starościny Ossowskiej (zast. przewod.), Dominikowskiego i por. Kwaskowskiego.

W wolnych głosach, w których przemawiali pp.: ks. proboszcz Dembek, gen. Ładoś, dyr. Poszwiński, dyr. Podoba, por. Ruszkowski por. Kwaskowski, Mierzejewska, Kunertowa, dr. Lewicka, Kisielewska, Boberska, Mizgowski i inni, poruszono sprawę urządzania dla harcerzy zabaw w połączeniu z tańcami, kontroli rodziców nad młodzieżą harcerską, pracy Koła w drużynach harcerskich oraz publicznych zbiórek na rzecz harcerzy. Sprawę pierwszą polecono poruszyć na konferencji w Toruniu, co do publicznych zbiórek wypowiedziano się przeciwko nim, pozostawiając ten rodzaj uzyskania funduszów Tow. humanitarnym, resztę spraw pozostawiono Zarządowi Koła do załatwienia.

Przed zamknięciem zebrania ks. prob. Dembek wyraził imieniem zebranych podziękowanie p. Boberskiej za bezinteresowną pracę nad sztandarem harcerzy oraz p. W. Korzeniewskiemu za wydatne finansowe popieranie Koła.

—** **Urząd Aprowizacyjny — a cukier.** W sprawie sprzedaży cukru zapowiedzionego w swoim czasie obwieszczeniem Urzędu Aprowizacyjnego dowiadujemy się, iż Magistrat czynił wszelkie starania, by w jaknajszybszym czasie przystąpić do zapowiedzianego wydawania cukru na kartki. Na dowód, że ze strony Urzędu Aprowizacyjnego czyniono w tym kierunku zabiegi przedłożono nam telegram cukrowni kruszwickiej, która donosi, że wskutek innych bardzo pilnych rządowych wysyłek, ekspedycja cukru, przeznaczona na miasto Grudziądz nastąpi dopiero w poniedziałek. Z powyższego wynika, że władze nasze miejskie z dniem każdym wyglądały nadejścia spodziewanej ilości cukru, i Urząd Aprowizacyjny uczynił wszystko w tym kierunku, co od niego zależało.

—** **Sprostowanie błędów w recenz. teatr. z „Gorącej krwi"** (Nr. „Głosu Pom." 255) Ustęp drugi winien się zaczynać od słowa: Ogarnięta itd. — trzeci łam wiersz pierwszy winien brzmieć: staje się sprzymierzeńcem Modesta i Magdalena itd. — W tymże łamie wiersz 10 od końca należy poprawić na: życiem salonu; wiersz 6 na: wina przedewszystkiem niektórych nieuważnych itd.

—** **Podwyższenie podatku od wina.** Według pism warszawskich na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 2 **października w przedmiocie zmian w opodatkowaniu wina musującego na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej,** stopa podatkowa podnosi się od flaszki wina musującego winogronowego do 1600 marek, a od flaszki wina musującego owocowego do 800 marek.

Zapasy, jakie znajdować się będą w dniu 1-go listopada br. we wszelkich przedsiębiorstwach ze sprzedażą lub wyszynkiem trunków, winny być zgłoszone celem opodatkowania najpóźniej do dnia 3-go listopada, we właściwych urzędach skarbowych akcyz i monopolów państwowych, a poza siedzibą tych urzędów, w inspektoratach kontroli skarbowej. Obowiązek zgłoszenia win musujących ciąży również na osobach prywatnych, o ile osoby te posiadają więcej, niż dwie butelki takiego wina. W razie zaniedbania obowiązku zgłoszenia zapasów win musujących, winni ulegną karze grzywny do wysokości 20-krotnej opłaty akcyzowej.

—** **Emigracja do Stanów Zjednoczonych.** Urząd Emigracyjny ostrzega emigrantów, udających się do Meksyku z zamiarem późniejszego dostania się do Stanów Zjednoczonych, że o ile nie posiadają kwalifikacji, uprawniających do emigracji do Stanów Zjednoczonych, wyjazd z Meksyku do Stanów Zjednoczonych nie będzie dla nich możliwy. Prawo wyjazdu z Meksyko do Stanów Zjednoczonych posiadają po za tymi, którzy wogóle odpowiadają wymaganiom ustaw amerykańskich, tylko osoby, przebywające na terytorjum w ciągu lat dwóch przed złożeniem podania. Wykraczający przeciw ustawom emigracyjnym w Stanach obowiązującym narażają się na represje, z przekroczenia ustawy wynikające między innemi na deportację.

—** **Pożar w Banku Handlowym** (Sienkiewicza 18) wybuchł dzisiaj rano w piwnicy przy piecu do centralnego ogrzewania. Ogień powstał z powodu zatlenia się zapasów papieru i drzewa przez wypadające z pieca węgle.

Zaalarmowana straż ogniowa załatwiła się z pożarem w 20 minutach. Dzięki sprężystości poszczególnych członków straży zostało uchylone niebezpieczeństwo większego pożaru, gdyż ogień wybuchł w bezpośredniem sąsiedztwie piwnic z ogromnemi zapasami opału.

—** **Echa katastrofy kolejowej w Laskowicach.** Wobec fałszywych wiadomości jakoby nieszczęście kolejowe w Laskowicach byli spowodowali kolejarze-Niemcy z Laskowic, należałoby wreszcie w imię sprawiedliwości stwierdzić, że katastrofa spowodowana została nie przez Niemców-kolejarzy z Laskowic, bo tam — jak nam wiadomo — znajduje się tylko jeden Niemiec, który owej nocy nie pełnił służby.

Tak samo rozsiewa się o p. Wiśniewskim, kierowniku ruchu w Laskowicach, fałszywe wieści, jakoby dopiero po katastrofie był spuścił sygnał, mający zatrzymać pociąg tczewski.

Wszelkie takie i tam podobne wiadomości, bądź to w prasiez amiejscowej, przez niepoinformowanych korespondentów, umieszczone, bądź też z ust do ust podawane nie zgadzają się z rzeczywistym stanem rzeczy, i należałoby pod tym względem być ostrożniejszym, mówiąc lub pisząc o naszej dzielnej drużynie kolejarskiej, która w ciężkich warunkach, pracując często po 12 godzin dziennie spełniała zawsze sumiennie swoje obowiązki.

Opisując swego czasu sam fakt zderzenia, ominęliśmy celem uniknięcia niepotrzebnych zresztą tarć między wojskowością a ludnością cywilną, opis smutnego faktu zachowania się dowódcy transportu wojskowego wobec kolejarzy laskowickich, których — jako nie ponoszących zresztą winy w tej katastrofie — wyzywał od „pomorskich ś . . ń", groził im „postawieniem pod mur" i aresztowaniem natychmiastowem.

By raz na zawsze zapobiec temu, ażeby tego rodzaju postępowanie, niezgodne ze stanowiskiem oficera-Polaka, ustało, smutny ten fakt piętnujemy. Kolejarze nasi pomorscy słusznie mogą się tem czuć dotknięci. Postępowanie takie, wywołując wzburzenie urzędników, mogłoby było łatwo spowodować nowe nieszczęście kolejowe, gdyż dowódca transportu z kilkoma innymi oficerami wkroczył nieprawnie do biura stacyjnego i przeszkadzał p. Wiśniewskiemu, który w tej chwili właśnie porozumiewał się telegraficznie z Grudziądzem celem nadesłania pociągu sanitarnego, a zgłoszony już był odjazd z Terespola pociągu osobowego, podczas gdy pod sygnałem stał gotów do odjazdu pociąg towarowy.

Tyle dla ścisłości. Zresztą śledztwo ma się ku końcowi, wtedy dowiemy się, ze strony urzędowej o jej wyniku, co się zapewne przyczyni do uspokojenia opinji publicznej, zastraszonej fałszywemi wiadomościami i przyrównywaniem katastrofy laskowickiej do napadów hajdamackich w Małopolsce. Sapienti sat!

pal.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Baczność Sokoli!** W środę, dnia 1-go listopada br. wycieczka okręgowa do Grupy powiat Świecie. Zbiórka o godz. 8 rano przy dworcu. Obowiązkiem wszystkich członków Sokoła tak ćwiczących jak i niećwiczących brać udział w tej wycieczce, ponieważ jest to pierwsza wycieczka Okręgu III. Dz. Pom. Sokołów. Goście mile widziani.

Czołem! **Pończek, naczelnik.**

—rt. **Towarzystwo śpiewu „Moniuszko".** We czwartek, dnia 2-go listopada br. odbędzie się o godzinie 8-mej wieczorem w Bazarze, zwykłe miesięczne zebranie Tow. śpiewu „Moniuszko". Z powodu ważnych spraw, które przyjdą pod obrady uprasza się o łask. liczne przybycie członków jak i Szan. Lubowników śpiewu. Przyjmowanie nowych członków odbywa się na każdem zebraniu.

Cześć Pieśni! Zarząd.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Pożar).** Wczorajszej nocy około 11 i pół wybuchł pożar w drukarni Bracia Rosenbaum przy ulicy Mostowej. Wskutek zapalenia się belki przechodzącej przy kominie, ogień rozprzestrzenił się na sufit i podłogę i spowodowałby napewno wielką katastrofę, gdyby nie zawiadowca domu, który spostrzegł pożar dość wcześnie i zaalarmował straż pożarną, która po 1 i pół godziny pracy pożar ugasiła.

—** **STAROGARD. (Jarmark).** Na wtorkowym jarmarku płacono za konie 80 000—2500 000 marek, za krowy 40 000—150 000 marek, za gęś 600 marek za funt.

—** **DZIAŁDOWO. („Gazeta Mazurska".)** Dowiadujemy się, że w Działdowie i w Warszawie zacznie wkrótce wychodzić pismo, zajmujące się sprawami, dotyczącemi Mazurów, pod tytułem „Gazeta Mazurska".

—** GDAŃSK. (Frekwencja przyjezdnych do Gdańska). W tygodniu ubiegłym przybyło do Gdańska 2 182 obcych osób, w tem 1 321 Polaków, 552 Niemców, 39 Litwinów, 36 Rosjan, 32 Łotyszy, 24 Amerykanów, 15 Ukraińców, 13 Duńczyków, 12 Rumunów, 9 Anglików, 8 Szwedów, 6 Bułgarów, 5 Francuzów itd.

Podwyższenie opłaty listów zagranicznych. Z dniem 1 listopada następuje na pocztach tutejszych podwyższenie listów zagranicznych (z wyjątkiem Niemiec, Polski i Kłajpedy). Zwykły list 20 gramowej wagi kosztować będzie 30 marek — każde dalsze 20 gramów 15 marek więcej. Pocztówka kosztować będzie 18 marek, druki po 6 marek od 50 gramów. Rekomendowanie listów kosztować będzie 15 marek więcej.

Nowe znaczki gdańskie. W połowie przyszłego tygodnia ukażą się na pocztach tutejszych nowe znaczki po 6 marek czerwonego koloru i po 20 marek ciemnoszarego koloru.

Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ. (Bandyci w pociągu).** Dnia 27 bm. około godziny 4.15 na torze kolejowym Bydgoszcz—Inowrocław, pomiędzy stacją Brzoza a Wielka Nowa Wieś, przy kilometrze 32,6 znaleziono człowieka zbroczonego krwią, lecz żyjącego i odwieziono go następnym pociągiem do lecznicy w Bydgoszczy. Jak stwierdzono, jest to kupiec St. Barczak z Wejherowa, który wracał z podróży do domu. Dochodzenia wykazały, że został on ograbiony przez jakichś bandytów, poczem wyrzucony z pociągu na tor, gdyż pieniędzy przy nim nie znaleziono oprócz papierów pokrwawionych i książeczki depozytowej na parę miljonów marek. Ktoby mógł dać jakieś bliższe informacje w celu ujęcia zbrodniarzy, niech się zgłosi do policji ulica Jagiellońska nr. 21 pokój nr. 41.

—** **INOWROCŁAW. Wystawa obrazów i kilimów** zostanie otwarta dnia 1-go listopada o godzinie 1-szej po południu w Parku Miejskim.

—** **WARSZAWA. (Kradzież futer za 70 miljonów marek).** Z pomocą otworzenia drzwi wytrychem, złodzieje dostali się do składu futer Chaima Berka, mieszczącego się w mieszkaniu prywatnem przy ulicy Nalewki nr. 38 i skradli 185 skórek karakułowych, 20 fokowych francuskich, 600 tybetowych, 20 małpich, 70 wydrowych farbowanych, oraz palto karakułowe. Poszkodowany oblicza straty na 70 miljonów.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

HANDEL.

— **Polsko-francuska konwencja naftowa.** Komisja do spraw zagranicznych Izby przyjęła sprawozdanie Bainaldy'ego w sprawie polsko-francuskiej konwencji naftowej.

— **Nasza nafta i Niemcy.** Przywóz produktów naftowych z Polski według oficjalnej statystyki niemieckiej w 1-szem półroczu 1922 roku wyniósł 756 143 ctn.

Poszczególnych rodzajów produktów przywieziono następujące ilości.

	ctn.
Ropy	31 396
Benzyny, gazoliny i innych lekkich olejów	72 179
Benzyny ciężkiej	88 123
Nafty	276 093
Oleju gazowego	93 990
Olejów smarowych	137 979
Odpadków naftowych	23 587
Wosku ziemnego	1 643
Cerezyny	296
Parafiny, łusek parafinowych	30 857
	756 143

— **Górnośląska izba handlowa.** W gmachu wojewódzkim odbyła swe pierwsze zebranie Izba handlowa górnośląska. Przewodniczący zaznaczył, że ekspansja górnośląskiego przemysłu i handlu siłą zmienionych konjunktur handlowych i politycznych będzie musiała iść na wschód drogą ku Rosji, Rumunji, Jugosławji i Turcji. Kraje te znaczną część swojego popytu pokrywać będą na Górnym Śląsku. Mówca nadmienił dalej, że byłoby bardzo pożądane i jest nawet konieczne, aby wielki przemysł górnośląski zaopatrywał w swą produkcję rynki wschodnie, musi również przystosować się do nowych warunków i sprowadzać potrzebne towary z Polski, a nie, jak dotychczas, z Niemiec. Różnice socjalne, narodowościowe i polityczne winny zniknąć, aby można było pracować wydatnie dla dobra handlu i przemysłu górnośląskiego. Po wysłuchaniu sprawozdania przystąpiono do wyboru członków komisji statutowej, walutowej, celnej, handlowej, ustawodawczej.

Na delegata do komitetu celnego w Warszawie wybrano syndyka p. inż. Brzeskiego. Następnie dokonano wyboru komitetu mającego zająć się organizacją wystawy na Górnym Śląsku. Wystawa ta objąć ma przedewszystkiem towary, produkowane w innych dzielnicach Polski. Jednym z celów wystawy jest zaznajomienie z produkcją Polski kupców górnośląskich i wielkiego przemysłu. Popyt Górnego Śląska na wiele artykułów produkowanych w Polsce może być bardzo wielki.

Nasze agentury w Grudziądzu

Szanownym naszym czytelnikom z miasta zwracamy uwagę na nasze agencje w których zapisywać można „Głos Pomorski" i tamże odbierać:

Appelt, Łąkowa 3.
Banach, Kościuszki 7a.
Bażański, Kwidzyńska.
Bernardzikowski, Łąkowa 12.
Cacanowska, Koszarowa 18.
Demski, Cegielniana 5.
Diesing, Rybacka 28.
Draszanowski, Chełmińska 5.
Dumont, Pańska 17.
Dumont, Toruńska 34.
Dunajski, Kalinkowa 1.
Franek, Tuszewska Grobla 40
Fuchs, Trzeciego Maja 7.
Górny, Rzezelniana 20.
Gański, Lipowa 33.
Brzeziński, Chełmińska 65.
Jaworski, Chełmińska 92.
Jarzembowski, Czerwonodworna 20.
Hetmański, Małe Tarpno, Grudziądzka 20.
Krzywosiński, Kalinkowa 65.
Bürschel, Nadgórna 64.
Kruszona, Toruńska 22.
Kochański, Czerwonodworna 18
Kukliński, Biskupia 15.
Kulerski, Pańska 19.
Less, Nadgórna 48.
Łykowski, Toruńska 26.
Miński, Małe Tarpno, Grudziądzka 1.
Orłowski, skład kol., Matejki 8.
Orzechowski, Trzeciego Maja 11.
Porowski, Trzeciego Maja 41.
Pannes Joanna, Lipowa 19.
Powałowski B., Lipowa 59.
Superczyński, Bracka 11.
Wawrzyniak, Lipowa 3.
Wawrzyniak, Plac 23 Stycznia 29.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki

Reklama.

— Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie **kina „APOLLO" — „Tragedja księżniczki Gagarin"** jest niewątpliwie jednym z najwspanialszych filmów, które kiedykolwiek zostały w Grudziądzu wyświetlane. Niechaj każdy się przekona, że wiadomość ta nie jest blagą.

Dnia 28. bm. pop. zmarła wdowa

Ś. p. Emilja Bojanowska

w 87 wieku. [4164

Przeprowadzenie zwłok z kostnicy szpitala miejskiego do kościoła farn. jak i nieszpory żałobne odbędą się w czwartek dnia 2. XI. o godz. 4 pop.

Nazajutrz, przedpoł. o godz. 8 wigilje, rekwiem i następnie pogrzeb.

Urzędowe obwieszczenia

władz miejskich.

Za ninieiszy dział odpowiada według prawa prasow.

nadsekretarz miejski

Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

OGŁOSZENIE.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że wstęp do lokalu wyborczego w czasie głosowania mają tylko wyborcy i mężowie zaufania grup wyborczych, zgłoszeni przez pełnomocników z pośród miejscowych wyborców, po jednym do każdej komisji, względnie zastępcy tych mężów zaufania po jednym dla każdego z nich.

Mężowie zaufania poszczególnych grup wyborczych, którzy mają zamiar w dniu wyborów zasiadywać z Obwodową Komisją Wyborczą w lokalu wyborczym, muszą się postarać o legitymację wystawioną przez pełnomocników Okręgowych list kandydatów. Bez wymienionej legitymacji mężowie zaufania nie będą mieli prawa zasiadywania z Obwodową Komisją Wyborczą.

Grudziądz, dnia 26 października 1922 r.

Prezydent miasta

3413 (—) Włodek.

Rozporządzenie policyjne.

W sprawie: zakazu wyszynku alkoholu podczas wyborów.

Stosownie do Ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r. art. 7 rozporządzenia Min. Spraw Wewn. z dnia 26 października r. b. i rozporządzenia Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 23 października r. b. zakazane jest od 1 do 5 listopada r. b. włącznie i od 10 do 12 listopada r. b. włącznie sprzedawanie wszelkich trunków alkoholowych.

Wszelkie ograniczenia i zakazy przewidziane Ustawą z dnia 23 kwietnia 1920 r. pozostają w swej mocy.

Niezastosowujący się do powyższego rozporządzenia będą bezwzględnie do odpowiedzialności pociągnięci.

Grudziądz, dnia 30 października 1922 r.

Prezydent miasta

3419 (—) Włodek

Skóry

zajęcze i kozie

kupuje i płaci najwyższe ceny rynkowe

Hurtownia skór [4158

Edwin Balcerowicz, Grudziądz

Tel. 658 ul. Mickiewicza 25 Tel. 658

Otto Walker

Jubiler ze Szwajcarji.

Grudziądz, Józefa Wybickiego 17/19

Pracownia dzieł artystyczn. oraz wszelkich wyrobów nowoczesnych. Warsztat reparacyjny i rytowniczy. [2006a

Zakład otwarty od godz. 10—1 i 3—6

Poszukuję zaraz [4154

na stałą pracę dzielnych

STOLARZY i TAPICERÓW

Kościelna 10 **Al. Ruciński.** Telef. 41.

Baczność!!

Przystąpię z kapitałem

od 10 do 20.000.000 mrk.

jako wspólnik czynny do dobrze prosperującego interesu lub fabryki branży ceramicznej, metalowej, skórzanej lub drzewnej. Oferty z dokładnym adresem proszę składać do Głosu Pomorskiego pod nr **4060.**

Wybory do Sejmu Śląskiego

wykazały, że

Blok Narodowy

zdobył największą liczbę głosów i mandatów. Inne partje pomimo, że dysponowały szeregiem dzienn. ków, nie osięgły dalеko tej liczby głosów co Blok Narodowy. Jedynemi organami Bloku Narodowego są

Goniec Śląski

i

Oberschlesische Grenz=Zeitung

Oberschlesische Grenz-Zeitung zaś jest **jedynem w języku niemieckim wychodzącem pismem na Górnym Śląsku,** redagowanem w duchu polskim. — Kupiectwo polskie nie zdawało sobie do tej chwili sprawy ze stosunków prasowych na Górnym Śląsku, bo zamieszczało swoje inseraty w pismach niemiecko hakatystycznych, popierając przeto robotę Niemców na kresach. — Tymczasem wynik wyborów do Sejmu Śląskiego winien pointormować każdego kupca, w których gazetach na Górn. Śląsku z korzyścią może zamieszczać swoje inseraty. —

Gazetami temi są

Goniec Śląski i Oberschlesische Grenz=Zeitung

w KATOWICACH, ulica Fryderyka 58.

W naszych warsztatach fabrycznych wykonujemy **wszelkie reparacje**

Lokomobili, Maszyn parow. Kotłów, Młynów, 3421

Cegielń, Tartaków i t. p.

„Unia" Zjedn. Fabryki Maszyn dawn. A. Ventzki, Bumwe i Peters Tow. Akc.

Grudziądz (Pomorze)

Poszukuje się od 1. I. 23 r.

ADMINISTRATORA

samodzielnego

kawalera lub żonatego **bezdzietnego** na majątek 1800 mórg wielki w powiecie grudziądzkim. Posada stała. Najlepsze rekomendacje będą tylko uwzględnione. Zgłoszenia z odpisami świadectw. **których się nie zwraca** adresować do [3411

Starostwa w Grudziądzu Wydział Powiatowy

pokój Nr. 20. (st. Referent)

Urządzenie do kuźni

z wszelkiemi maszynami, narzędziami i materjałem razem lub osobno.

Kilka motorów prądu stałego od 0,5 HP do 3 HP, 220 i 440 wolt,

1 lokomobila 8 HP na kołach ze składu Grudziądz,

2 motory prądu trójfasowego 30 HP, 220/380 wolt, na wozie,

1 lokomobila 20/25 HP, na kołach **na sprzedaż.** [4146

„FERRUM" Książęca 7.

„ZGODA" Sp. Sp.

podaje do wiadomości, iż wszyscy członkowie, którzy wyrównają swoje udziały otrzymają cukier po 310— mk. [3416

„ZGODA" Sp. Sp. w Grudziądzu.

Kino Korso

Dwa olbrzymie filmy sensacyjne

Moja przygoda

Pierwszorzędny film kryminalny w 6 aktach

Córka Czarownika

Wzruszający włoski dramat wiejski w 4 aktach [3418

W środę (Wszystkich Świętych) początek o g. 4-ej

Kursy wieczorne

1. Pisownia polska (także stylist. koresp. etc.)
2. Stenografja polska, 4149

rozpoczynają się

z dniem 5 listopada b. r.

Opłata bardzo przystępna. Biuro zgłoszeń

Kościuszki 15, parter lewo, pom. ędzy 1 a 4 g. pop.

Tanie źródło!

Rozmaite towary

na kostjumy, bluzki i fartuchy 4116

towary pościelowe

na bieliznę i pościel

Barchany, flanele itp.

oraz wszelkie dodatki krawieckie

poleca

Osk. Berger, Grudziądz, Groblowa 10 I.

Prywatne mieszkanie przeto naprzeciw.

Kino Apollo-Variete

Do włącznie czwartku!

Program, leżący do najlepszych tego roku:

Mia May — Konrad Veidt

w

Tragedja Księżniczki Gagarin

Wzruszający dram. w 6 olbrz. akt.

Program powyższy przedstawia nadzwyczaj artystyczne wykonanie, oraz pierwszorzędny wybór muzyki kapeli Hass. **Od środy:**

Nowe Variete

p. i.: Artysta cementowania i najmłodsza akrobatka.

KINO ORZEŁ

Tylko 3 dni! Tylko 3 dni!

Ogromne dzieło filmowe Mia May

Czy grzech?

Dramat w 6 aktach.

Oprócz tego

Strzelba i Lasso IV. część

3415) DYREKCJA.

Osiedliłem się.

Dr. Aleksander Jochelson

b. ordynator Kliniki chorób wewnętrznych im Barona Willie Akad. med. w Petersburgu

Przyjmuję od godz. 4[30] do 6-tej z wyjątkiem niedziel i świąt. 4079

Ul. Lipowa nr. 57, I-sze piętro.

Dr. Mabuse

poleca się Szanownej Publiczności Grudziądza. 3417

Ordynuje:

od piątku dnia 3 do poniedziałku dnia 6 listopada w **Kinie Korso** od godz. 4 popol.	w piątek dnia 3-go i listopada w **Domu Gminnym** od godz. 8 wiecz.

Sprzedaże

Dobrze utrzymany

piecyk żelazny

na sprzedaż 4151

Kościuszki 19, part. pr.

Sprzedam **300 ctr. cebuli**

centnar po 14 000 mkp. franko Grudziądz. [4151

Skłodowski, Rydzyn Telefon 18.

Sprzedam:

Ubranie, 4150

Kurtkę watowaną

Buty długie

Wózek duży dla lalki

Domek duży dziecięcy

Zegarek złoty damski

Kolczyki złote

Mickiewicza 16, I p.

Płyta

do prostowania (Richtplatte)

z kozłem, wagi 150 kg.,

nowy wóz roboczy

na sprzedaż. Grudziądz, Koszarowa 10. [4143

---

100 centnarów

jabłek zimowych

ma na sprzedaż

K. Pawlikowski i Ska.

Świecie n/W [3412



Wiatrak

w średnim stanie (pojedynak) i 2 morgi ziemi, bez budynków, sprzedam natychmiast za przystępną cenę z powodu powrotu do Ameryki. Zgłoszenia uprasza pod nr. 4159 a do Gł. Pom.



Lampa pierwszorzędnej jakości!

Kto zamierza oszczędzać, niech używa tylko

żarówki ½ Watt.

Męskie palto

na sprzedaż [4153

Pańska 12 II p. prawo.

Baczność!

Gospodarstwo

30 morgowe z kompletn. inwentarzem sprzedam tanio. Pośred. gruntami

L. Mahlke, Owczarki p. Grudziądz. [4152

Pokój i kuchnia

do wynajęcia. **Meble** do sprzedania. [4145 Forteczna 5a I p. lewo.

Ubranie i burka

dobrze utrzymane na 14 letniego chłopca tanio na sprzedaż

Nadgórna nr. 43, I ptr.

Piękne paltotowe

futro

prawdziwy brazil oposum, **kołnierz** Sk-Ot ter za Mk. 1 300 000 na sprzedaż.

Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 3414.

Na sprzedaż:

regulator, stół kuchenny i regał, waga decymalna ozdoby na choinkę.

Krueger,

Gelbudzka nr. 7. [4157

Zimowe palto męskie

czarne i bronzowe korzystnie do sprzedania Nadgórna 23 part. lewo. 4163

Mieszkania

Umeblow. Pokój

do wynajęcia Kościuszki nr. 15, II pr. [4160

Pokój umeblowany

do wynajęcia Pietruszkowa 6, I na lewo. [4155

Poszukuję

pokoju umeblowanego

od I XI z utrzymaniem ewentualnie bez. Opał posiadam. Oferty skł. do G. Pom. pod nr. 4149.

Posady

Potrzebny [3422

buchalter

lub buchalterka

do fabryki. Siła wykwalifikowana. Oferty piśmienne pod adresem **Grudziądz skrzynka pocztowa nr. 1.**

Dzierżawy

Przedzierżawienie trzciny

na jeziorze w **Sumówku** powiat Brodnicki odbędzie się dnia 11-go listopada, o godz. 10 **przed południem** tamże 4135

Piekarnie

poszukuje się od zaraz lub 15. 11. do wydzierżawienia lub kupna ewentl. bez składu. Of. do Głosu Pomorskiego pod nr. 4161.

Różne

Choroby żołądka, kiszek, nerek i żołądkowe leczy herbatka ziołowa **Szwajcarskie** ... **Ziele** ... Żądać w aptekach i drogerjach.

HURT. Umbreit Co, Poznań

Poszukuje się

stołowników

na całodzienne utrzymanie ul. Pietruszkowa nr. 25, II piętro. [4147

SUCHOTY

oraz wszelkie choroby

piersiowe

2335 a) leczy

„Balsam Thiocolan Age."

Używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki i drogerje. Hurt. **Umbreit Co. Poznań**

Kupna

Zakład fryzjerski

kupię 4148

Paulina Grzechowska,

Fotografja

Lipowa nr. 45.

Zguby

Zgubiono papiery woskowe

w Grudziądzu na nazwisko Józef Nałazkowski. Uprasza się o zwrot pod powyższym adresem lub do Zakurzewa pow. Grudziądz. 4156

Ożenki

Młody inteligentny małopolanin świeżo przybyły do Grudziądza poszukuje znajomości z młodą elegancką panienką lub bezdzietną wdówką najchętniej brunetką w celu wspólnej wymiany myśli. Małżeństwo — kwestia uczuć. „Żak zgł. pod „Dżentelmen" do Gł. Pom. 3420.